

*Nie możesz być
prawdziwym*

ALKOHOLIKIEM

*jeśli nie
wierzysz w*

BOGA

Doświadczenia autora
z fundamentalizmem w
niektórych grupach AA

Andy F.

*"Nie możesz być
prawdziwym
alkoholikiem, jeśli
nie wierzysz
w Boga"*

*Doświadczenia autora z fundamentalizmem
w niektórych grupach AA*

Autor: Andy F.

Dedykowane Harry'emu i Mary

Z miłością i wdzięcznością dziękuję

Sue Price i Neville'owi Youngowi

za wsparcie redakcyjne

Za polskie tłumaczenie

serdecznie dziękuję

Witkowi D. i Michałowi Sz.

Spis treści

Wprowadzenie	6
Rozdział pierwszy	11
Rozdział drugi	19
Rozdział trzeci	25
Rozdział czwarty	32
Rozdział piąty.....	48
Rozdział szósty	56
Rozdział siódmy	61

Wprowadzenie

Trafiłem na mój pierwszy mityng AA 15 maja 1984 roku. Jedną z rzeczy, które przykuły moją uwagę, było logo AA. Zaintrygował mnie trójkąt wpisany w okrąg. Przypominał mi symbole używane przez tajne stowarzyszenia. Było w nim coś z duchowego mistycyzmu. Następnie ktoś wyjaśnił mi jego znaczenie.



Jedność, Służba i Zdrowienie - brzmiało to całkiem niezłe! Byłem szczęśliwy, że znalazłem AA. Chociaż byłem agnostykiem, czułem, że potężne duchowe zasady zostały z miłością wyrażone w dwóch z trzech filarów trójkąta. Nie wierzyłem w Boga, ale zawsze interesowałem się duchowością New Age. Przed przyjściem do AA, odwiedziłem różne organizacje duchowe. Jedność myśli, przekonań i działań była tam uważana za niezbędną. Służba innym również była potężnym narzędziem. Ostatni legat,

Zdrowienie, był czymś, czego wcześniej nie spotkałem, ale wiedziałem, że odnosi się do mojego życia. Po dwudziestu latach picia stało się jasne, że mam problemy, z którymi sam sobie nie poradzę.

Spodobała mi się również idea okręgu otaczającego trójkąt. Gdzieś przeczytałem, że Bill Wilson, współzałożyciel AA, powiedział, że okrąg symbolizuje "cały świat AA". "To jest dla mnie" - pomyślałem. Chociaż byłem agnostykiem, czułem, że to jest wspólnota, w której poczuje się akceptowany. Miałem nadzieję, że jedność, służba i zdrowienie AA będą substytutem rodziny, której, dorastając, nigdy nie miałem.

Jednak w ostatnich latach uświadomiłem sobie istnienie ruchu w AA, który uważam za niepokojący. Są to grupy odłamowe, które wierzą, że ich wersja AA jest jedyną słuszną interpretacją programu. Reprezentują niewielką mniejszość, ale usilnie narzucają swoje idee głównemu nurtowi AA. Są to grupy fundamentalistyczne. Ich członkowie uważają, że alkoholik nie może wyzdrowieć bez wiary w Boga. Jeśli jednak to mu się uda, to pewnie nie był prawdziwym alkoholikiem!

Choć od samego początku AA utrzymuje, że jest stowarzyszeniem duchowym, a nie religijnym, to ostatnio mam coraz większe obawy, że ten rodzaj dogmatyzmu jest niebezpieczny. Nowicjusze mogą czuć się zagubieni, nie wiedząc czy są prawdziwymi alkoholikami, którzy potrzebują wsparcia w ramach programu Dwunastu Kroków. Ci, którzy nie wierzą w żadną niewidzialną

moc, zastanawiają się, co Bóg ma wspólnego z piciem czy niepiciem.

Jak opowiem w kolejnych rozdziałach, znam kilka przypadków, gdy nowicjusze wpadli w szpony fundamentalistycznych sponsorów. Byli zastraszeni i dostawali niebezpieczne rady. Dla niektórych takie podejście do zdrowienia skończyło się źle. Ekstremizm tego typu podkopuje jedność AA.

Napisałem tę książkę, by głośno powiedzieć, że w naszej Wspólnocie jest miejsce dla każdego. Ateiści, agnostycy i wolnomyśliciele są mile widziani, podobnie jak ci, którzy wierzą w Boga.

Tradycja trzecia AA stwierdza:

*"Jedynym warunkiem członkostwa w AA jest pragnienie zaprzestania picia."*¹

Prawda jest taka, że świecki nurt² stał się znaczącym trendem we Wspólnocie. Na całym świecie działa obecnie ok. 1000 grup AA dla ludzi o poglądach agnostycznych.

Wielu alkoholików, którzy nie wierzą w ideę tradycyjnego Boga, trzeźwieje. Są w stanie zachować długotrwałą abstynencję, czerpią korzyści z Dwunastu Kroków. Znaleźli alternatywne, skutecznie działające siły wyższe i wiodą satysfakcjonujące, szczęśliwe życie.

¹ <https://aa.org.pl/12-tradycji-aa/>

² <https://www.aasecular.org/> , <https://aawaa.pl/>

Musimy pamiętać o słowach Billa - chciał, aby Wspólnota AA rosła i kwitła.

Odpowiedzialność jest naszym motywem przewodnim

Co roku do AA zgłaszają się dziesiątki tysięcy nowych osób. Reprezentują oni niemal wszystkie możliwe przekonania i postawy. Mamy ateistów i agnostyków. Mamy ludzi niemal każdej rasy, kultury i religii. W AA mamy być połączeni pokrewieństwem wspólnego cierpienia. W związku z tym pełna indywidualna wolność praktykowania jakiegokolwiek wyznania, zasad czy terapii powinna być dla nas wszystkich najważniejsza. Nie wywierajmy zatem na nikogo presji naszymi indywidualnymi czy nawet zbiorowymi poglądami. Zamiast tego okazujmy sobie nawzajem szacunek i miłość, które są należne każdej istocie ludzkiej próbującej podążać w kierunku światła. Zawsze starajmy się być raczej inkluzywni niż ekskluzywni; pamiętajmy, że każdy alkoholik wśród nas jest członkiem AA tak długo, jak sam to deklaruje.

Bill W.³

Jeśli mamy przetrwać i rozwijać się jako wspólnota duchowa, nigdy nie możemy zapominać o tym, by "żyć i pozwolić żyć" (popularny slogan AA). Próbując przekonać innych członków, że konkretny nurt jest jedynym prawdziwym, czynimy ją raczej wykluczającą, a nie integrującą. W tej publikacji dzielę się moim doświadczeniem w duchu integracji. Zatwardziali

³ Copyright © AA Grapevine, Inc. (lipiec 1965)

fundamentaliści mają takie samo prawo do bycia w AA jak ateści i agnostycy. Chcę zwiększyć świadomość istnienia grup odłamowych o skrajnie dogmatycznych poglądach. Członkowie AA, zwłaszcza nowicjusze, będą dokonać świadomego wyboru kierunku swego zdrowienia.

Rozdział pierwszy

Agnostyczna podróż przez Dwanaście Kroków

Drodzy Przyjaciele,

Mam na imię Andy i jestem zdrowiejącym alkoholikiem. Swoje życie i trzeźwość zawdzięczam Anonimowym Alkoholikom⁴. Na pierwszy mityng poszedłem w maju 1984 roku i od tego czasu regularnie w nich uczestniczę. Chciałbym móc powiedzieć, że jako nowicjusz znalazłem sponsora, przyjąłem sugestie i żyłem długo i szczęśliwie. Niestety, tak się nie stało. Chociaż od samego początku pokochałem Wspólnotę, w literaturze AA były słowa, których nie byłem w stanie tolerować: "Bóg" i "Siła wyższa".

Z powodu negatywnych doświadczeń z religią i osobami religijnymi w dzieciństwie, odrzuciłem Boga jeszcze przed okresem dojrzewania. Postrzegałem siebie jako agnostyka i nie mogłem przewyciężyć początkowego uprzedzenia do Dwunastu Kroków. Nie jest to zaskakujące, ponieważ sześć

⁴ <https://aa.org.pl/> , <https://www.aa.org/>

z Dwunastu Kroków wspomina o "Bogu" i transcendentnej "Sile wyższej". Pomimo tych uprzedzeń, nie nazwałbym siebie ateistą. Dociekliwy agnostyk jest lepszym opisem tego, jak postrzegałem niewyjaśnione. W późniejszym okresie zdrowienia czułem się bardziej komfortowo z wyrażeniem duchowy "poszukiwacz prawdy"⁵.

W dzieciństwie uczęszczałem do rzymskokatolickiej szkoły z internatem. Musiałem przestrzegać doktryny religijnej, która była okrutna i karząca. Idea monoteistycznego, spersonifikowanego Boga wydawała mi się niedorzeczna i niewiarygodna. Z wiekiem coraz bardziej skłaniałem się ku mistycyzmowi. Nie mogłem poradzić sobie z chrześcijańską ideą Boga, duchowość New Age⁶, emanująca miłością i spokojem, wydawała się dużo bardziej atrakcyjna. Intuicyjnie pociągała mnie koncepcja wyższej jaźni. Od najmłodszych lat bardziej odpowiadały mi wyrażenia "wyższy umysł" i "jednocząca uniwersalna świadomość".

Na początku mojej trzeźwości byłem pełen niechęci i uprzedzeń do wszystkiego, co kojarzyło mi się z religią dzieciństwa. Podejrzywałem, że AA jest sektą lub przynajmniej quasi-religią. Używałem uprzedzeń jako wymówki, by nie znaleźć sponsora i nie pracować nad Krokami. Wierzyłem, że wychodzenie z alkoholizmu jest procesem psychologicznym, nie mającym nic wspólnego z Bogiem. Odrzuciłem Dwanaście Kroków i zdecydowałem, że bardziej odpowiednia będzie psychoterapia.

⁵ <https://aaforagnostics.com/blog/a-truth-seeker-in-recovery/>

⁶ https://pl.wikipedia.org/wiki/New_Age

Mocno trzymałem się koncepcji, że główna przyczyna moich problemów leży w dysfunkcyjnym dzieciństwie. Piłem, by uniknąć poczucia odrzucenia, porzucenia i bólu psychicznego. Problemy nasiliły się, gdy wszedłem w dorosłość. Choć nigdy nie postrzegałem alkoholu jako problemu, był raczej moim rozwiązaniem. Intymna z nim relacja była substytutem partnerstwa z drugim człowiekiem.

Nie byłem przygotowany na to, co spotkało mnie (we wczesnej trzeźwości) na odwyku. Moja głowa była w kompletnym bałaganie bez sponsora i chęci do pracy nad Krokami. Bez alkoholu prawie oszalałem. Trunek był jedyną ulgą, jaką znałem, tłumiał negatywne myślenie, ukrytą wściekłość i strach. Nie byłem szczery na terapii, używałem jej do obwiniania mojego dzieciństwa. Nie mogłem utrzymać abstynencji, kilka razy nawroty prawie skończyły się tragedią. Cierpienie sprawiło, że zacząłem zdawać sobie sprawę z tego, że zarówno jako suchy, jak i pijący alkoholik, nie miałem pomysłu na życie.

"Niektórzy z nas usiłowali trzymać się starych przekonań, ale dopóki nie pozbyli się ich całkowicie, nie osiągnęli żadnego rezultatu".⁷

Stawało się oczywiste, że nie poradzę sobie sam. Próby kierowania własnym życiem kończyły się piciem. W końcu zacząłem przekonywać się do idei pracy nad Krokami ze sponsorem. Pogoń za seksem, władzą i pieniędzmi nie pomogła mi utrzymać trzeźwości ani naprawić mojej

⁷ WK "Jak to działa" s, 58, wydanie 4.

wewnętrznej pustki i samotności. Jak jednak miałem przejść przez program, jeśli nie wierzyłem w Boga i jakąkolwiek niewidzialną siłę wyższą? Ostatecznie znalazłem Davida, doświadczonego sponsora, który chciał ze mną pracować. Zasugerował, bym odłożył kwestię Boga na dalszy plan. Po wielu latach nawrotów nie mogłem już dłużej zaprzeczać, że jestem bezsilny wobec alkoholu. Mój sponsor dał mi jasno do zrozumienia, że będę potrzebował jakiejś większej mocy. Wcześniej każde pojęcie tajemniczej siły wyższej napełniało mnie niepokojem i poczuciem beznadziei. Mój sponsor wskazał subtelną różnicę między „mocą siły wyższej”, a "mocą siły większej" ode mnie.

"Uwierzyliśmy, że Siła większa od nas samych może przywrócić nam zdrowy rozsądek".⁸

Oto koncepcja, którą łatwiej było tolerować. - *Siła większa* ode mnie mogła oznaczać cokolwiek. Z pomocą sponsora uznałem, że samo AA stanowiło siłę większą ode mnie. Brzmiało to o wiele uczciwiej niż jakaś nieznana siła wyższa. Otworzył *"Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji"*⁹. Książka ta jest zatwierdzoną pozycją literatury AA, napisaną przez Billa Wilsona we współpracy z Tomem Powersem. Na stronie 27, czarno na białym, znajdują się słowa:

⁸ Krok Drugi AA <https://aa.org.pl/12-krokow-aa/>

⁹ <https://sklep.aa.org.pl/dwanascie-krokow-i-dwanascie-tradycji-format-a5-p-8.html> to książka z 1953 roku, która wyjaśnia 24 podstawowe zasady Anonimowych Alkoholików oraz ich zastosowanie. Książka poświęca rozdział każdemu krokowi i każdej tradycji, dostarczając szczegółowej interpretacji tych zasad dla osobistego zdrowienia i organizacji grupy. Bill W. rozpoczął pracę nad tym projektem na początku 1952 roku.

"Jeśli chcesz, możesz uczynić AA swoją wyższą siłą".

Nagle to, co wydawało się nieosiągalne, okazało się być w zasięgu ręki. Miałem teraz bardziej praktyczną koncepcję siły większej¹⁰, a nie tę opartą na idei religijnego Boga. Grupa Pijaków (ang. **Group Of Drunks**, akronim to GOD czyli BÓG) stała się akceptowalnym substytutem. To było genialne, bardzo mi się spodobało!

Dwanaście Kroków stało się jeszcze bardziej przystępne, gdy David stwierdził, że Krok Trzeci, to po prostu decyzja o kontynuowaniu pracy nad resztą programu.

"Podjęliśmy decyzję o oddaniu naszej woli i naszego życia pod opiekę Boga, tak jak Go rozumieliśmy".

Następnie wygłosił komentarz, będący objawieniem, byłem zdumiony, że nie dostrzegłem tego wcześniej: "W przypadku wielu członków AA duchowe przebudzenie w Kroku 12, niekoniecznie oznacza wiarę w Boga". Jak wspomniałem, nie miałem problemu z ideą duchowości New Age, nieopartej na religijnym Bogu, więc ta interpretacja Kroku 12 była muzyką dla moich uszu.

"Przebudzeni duchowo w rezultacie tych kroków..."¹¹

Byłem w stanie zaakceptować te nowe pomysły całym sercem. David zasugerował, abym odłożył całą kwestię Boga do czasu

¹⁰ <https://aaforagnostics.com/blog/getting-to-grips-with-a-higher-power/>

¹¹ Krok 12 <https://aa.org/pl/12-krokow-aa/>

ukończenia pierwszych dziewięciu Kroków. Wkrótce potem zapoznał mnie z dwoma kolejnymi akronimami słowa Bóg. Były również ciekawe. Tak więc teraz, po wielu latach prób wytrzeźwienia na własną rękę i niepowodzeń, otrzymałem Dar Desperacji - mocny akronim, który sprawił, że chciałem poprosić o pomoc (**Gift Of Deperation - GOD**)

Następnie doradził, abym używał też akronimu od słów Grupa Pijaków, jako siły większej (**Group Of Drunks - GOD**)

Kiedy już posiadałem dar desperacji, byłem gotów użyć AA jako siły większej, pozostało mi przyjąć kolejne wskazówki sponsora. Zacząłem podążać w Dobrym Uporządkowanym Kierunku (**Good Orderly Direction - GOD**) Udało się! Przeszedłem przez Kroki i odkryłem życie przekraczające moje najśmielsze marzenia. Znalazłem szczęście i radość w pomaganiu innym alkoholikom.

Dr Bob Smith był drugim członkiem, założycielem AA. Trzy miesiące przed śmiercią wygłosił krótkie przemówienie na pierwszej międzynarodowej konwencji AA w Cleveland, w stanie Ohio. Było to 30 lipca 1950 roku. Podzielił się tym, że nasze 12 Kroków, gdy je ścisnąć, sprowadzają się do dwóch tylko rzeczy, są to *miłość i służba*¹².

Podczas pracy nad Krokami odkryłem, że egoizm i egocentryzm były wadami charakteru, które uniemożliwiały

¹² <https://www.aa.org/dr-bobs-farewell-talk> Dr. Bob's Farewell Talk (Pożegnalne przemówienie Dr. Boba)

mi dbanie o kogokolwiek. Po ukończeniu pierwszych dziewięciu Kroków zacząłem odkrywać prawdziwe szczęście i radość poprzez służbę w AA. Wewnętrzna przemiana, osiągnięta dzięki pracy nad Krokami, była równoznaczna z duchowym przebudzeniem nieskoncentrowanym na Bogu.

Nigdy wcześniej nie miałem pojęcia, czym jest miłość. Dwanaście Kroków nauczyło mnie jak oferować miłość i służbę w AA i poza nim i czym jest szczęście. Te dwie podstawowe zasady AA, stały się również siłą większą ode mnie. Były ideałami, do których mogłem dążyć. Prawdziwą niespodzianką było to, że pracując z innymi, stopniowo zacząłem wyczuwać jakąś niewidzialną moc kierującą moim życiem. Pojawiały się pozytywne, przypadkowe rzeczy. Zacząłem rozumieć, że *"jak dajesz, tak otrzymasz"*. Nie nazwałbym tej mocy Bogiem, lubię o niej myśleć jako o wyższej świadomości. Ona robi dla mnie to, czego nie mógłbym zrobić sam.

W następnym rozdziale opowiem o spotkaniu z fundamentalistą religijnym w AA. To było szokujące, nawet dla kogoś z niemal 40-letnim stażem w programie. To zdarzenie było głównym powodem, dla którego zdecydowałem się napisać tę książkę. Moim zamiarem było pokazanie różnych podejść do procesu zdrowienia, z jakimi może spotkać się nowicjusz w AA.

Wszyscy podążamy "*Drogą Szczęśliwego Przeznaczenia*"¹³. Gdy jednak wiemy, co oferuje AA, możemy dokonywać świadomych wyborów. Każdy alkoholik, który wchodzi na drogę trzeźwości, powinien sam podjąć decyzję jakiego rodzaju grupy są mu najbardziej pomocne. Jaki nurt AA poprowadzi go w kierunku satysfakcjonującego powrotu do zdrowia.

¹³ WK „Wizja dla ciebie” s, 164 Wydanie 4.

Rozdział drugi

Spotkanie agnostyka z fundamentalizmem AA

Od czasów dojrzewania moim marzeniem było napisanie książki. Po przepracowaniu Dwunastu Kroków w końcu poczułem się na tyle zdrowy, by usiąść i przyłożyć pióro do papieru. Książka opowiadała o mojej udanej podróży przez program jako alkoholika i agnostyka. Kilka miesięcy temu zacząłem publikować blogi na stronie internetowej dla osób zainteresowanych problematyką alkoholową. Członkowie Wspólnoty są aktywni na tym forum. Celem wpisów było danie nadziei ateistom, agnostykom i wolnomyślicielom, chciałem aby wiedzieli, że możliwe jest wyleczenie się z alkoholizmu w AA, bez akceptacji tradycyjnej koncepcji Boga. Zaskoczyło mnie to, że jedna z osób na forum zaczęła oceniać publikowane przeze mnie treści. Spotkałem się z opinią, że te blogi nie mają nic wspólnego z Wielką Księgą AA¹⁴. Komentarze wydały

¹⁴ "Wielka Księga AA" dalej „WK”, znana również jako "Anonimowi Alkoholicy", to podstawowy tekst programu 12 kroków Anonimowych Alkoholików. Książka została opublikowana po raz pierwszy w 1939 roku i od tego czasu stała się jednym z najważniejszych źródeł wiedzy i inspiracji dla osób zmagających się z alkoholizmem na całym świecie.

<https://sklep.aa.org.pl/anonimowi-alkoholicy-wydanie-czwarte-oprawa-miekka-p-135.html>

mi się nieprawdziwe, ponieważ ta właśnie książka była kluczowa dla mojego powrotu do zdrowia. Zastąpiłem jednak częste w niej odniesienia do Boga alternatywnymi siłami wyższymi. Okazało się, że mam do czynienia z kimś, kto wierzy w fundamentalistyczną interpretację programu AA. Po jakimś czasie wygłosił szokujące oświadczenie; w ciągu 39 lat pracy na programie nie słyszałem czegoś tak dzielącego i sprzecznego z etosem AA.

Oto, co powiedział:

"Nie możesz być prawdziwym alkoholikiem, jeśli nie wierzysz w Boga".

W jaskrawym kontraście do tego oświadczenia zamieszczam cytaty z Billa W., współzałożyciela AA:

"To był wielki wkład naszych ateistów i agnostyków. Poszerzyli bramę do nas na tyle, by wszyscy, którzy cierpią mogli przez nią przejść, niezależnie od wyznawanej wiary lub jej braku".

Bill W.

Zastanawiałem się, jak zareagowałiby nowicjusze, gdyby powiedziano im, że nie są "prawdziwymi" alkoholikami, jeśli nie wierzą w Boga. Pamiętajmy, że niektórzy z nich wciąż zmagają się z implikacjami Kroku Pierwszego¹⁵. Jak mogą

¹⁵ Przyznaliśmy, że jesteśmy bezsilni wobec alkoholu – że nasze życie stało się niekierowalne.
<https://aa.org.pl/12-krokow-aa/>

zareagować słysząc takie twierdzenie? Jaki wpływ miałyby taka deklaracja na zdezorientowane, czasem bezradne osoby, które mają niewielką wiarę w Boga lub nie mają jej wcale? Co mogłoby się z nimi stać, gdyby znaleźli się pod wpływem ekstremistów? Jestem we Wspólnocie wystarczająco długo, by rozumieć siłę choroby alkoholowej. Przez ponad dekadę byłem "suchym pijakiem" i często wracałem do picia, przekonując się, co znaczy być "prawdziwym" alkoholikiem. Można się zastanawiać, ilu ludzi odchodzi od AA po usłyszeniu tego typu retoryki.

"Cóż, jeśli nie jestem prawdziwym alkoholikiem, bo nie wierzę w Boga, to równie dobrze mogę wrócić do picia".

Kiedy ten człowiek wypowiedział swą uwagę na mój temat, od razu rozpoznałem jej absurdalność. Inna sprawa, jak może zareagować zdezorientowany, agnostyczny nowicjusz. Uspokójmy ich wszystkich:

Nigdzie w Wielkiej Księdze nie jest napisane, że musisz wierzyć w Siłę większą. Padają tam słowa: „Bądź otwarty na tę koncepcję”.

Niezależnie od duchowego systemu wierzeń danego członka AA, nikt we Wspólnocie nie jest uprawniony do komentowania jego poglądów. Kim w ogóle jest "prawdziwy" alkoholik? AA zawsze dawało jasno do zrozumienia, że każdy musi

postawić sobie własną diagnozę. Wiara lub niewiara w Boga jest nieistotna przy określaniu, kto cierpi na alkoholizm. Wielka Księga mówi o autodiagnozie:

"Nie lubimy nikogo uznawać za alkoholika, ale szybko możesz zdiagnozować się sam. Wstąp do najbliższego baru i spróbuj pić w sposób kontrolowany. Spróbuj się napić i nagle przestać. Spróbuj więcej niż jeden raz. Zadecydowanie, czy jesteś uczciwy wobec siebie samego w tej kwestii, nie zajmie ci wiele czasu. Może warto zafundować sobie porządne drgawki, żeby zdobyć pełną wiedzę na temat swojego stanu".¹⁶

Czy są fałszywi i prawdziwi alkoholicy? Czy to oznacza, że w obozie fundamentalistów istnieje jakaś dziwna hierarchia? Co wiara lub niewiara w Boga ma wspólnego z byciem alkoholikiem? Oświadczenie złożone przez fundamentalistę jest dzielące i szkodliwe dla jedności AA. Takie deklaracje naruszają Trzecią Tradycję.

"Jedynym warunkiem członkostwa w AA jest pragnienie zaprzestania picia".¹⁷

Ta Tradycja nie dyskryminuje nikogo z powodu jego systemu wierzeń, czy jakiegokolwiek innego. Co niby ci „fałszywi” alkoholicy mieliby robić w AA? Tak naprawdę, niewiele osób trafia do Wspólnoty przez pomyłkę czy przypadek.

¹⁶ WK „Więcej na temat alkoholizmu” s, 31-32 Wydanie 4.

¹⁷ <https://aa.org.pl/12-tradycji-aa/>

Ateiści, agnostycy i wolnomyśliciele pracują nad Krokami w sposób, który im odpowiada. Chodzą na mityngi, wielu z nich cieszy się długą, satysfakcjonującą trzeźwością. Grupy dla osób o poglądach świeckich stanowią obecnie część krajobrazu AA. Niezaprzeczalnie rosną w siłę i stały się znaczącym nurtem w ramach Wspólnoty.

Znaleźć je można, odwiedzając poniższe strony www:

AAwAA¹⁸

Świeckie AA¹⁹

AA Agnostica²⁰

AA dla agnostyków²¹

Trzeźwość poza wiarą²²

Rebellion Dogs Publishing²³

Dobłą wiadomością dla alkoholików, którzy nie wierzą w Boga, jest to, że w ostatnich latach służby AA przyjęły znacznie bardziej liberalne stanowisko w tej kwestii. Biuro Służb Ogólnych AA (GSO) rejestruje bez problemu grupy dla alkoholików o poglądach świeckich.

¹⁸ <https://aawaa.pl/>

¹⁹ <https://www.aasecular.org/>

²⁰ <https://aaagnostica.org/>

²¹ <https://aaforagnostics.com/>

²² <https://beyondbeliefsobriety.com>

²³ <https://rebelliondogspublishing.com/>

Proszę Was o zapoznanie się z oficjalną broszurą, przedstawiającą historie osobiste ateistów i agnostyków w AA. Stwierdza ona kategorycznie, że AA nie jest organizacją religijną i nie postrzega wiary w Boga jako warunku wyzdrowienia z alkoholizmu. Mówi też, że siła większa od nas samych jest ważna w procesie zdrowienia. Może to być samo AA lub cokolwiek innego, co pomaga nam w osiągnięciu satysfakcjonującej trzeźwości.

Tytuł broszury, wydanej również w języku polskim, to „Słowo Bóg”²⁴. (The God Word).

Podsumowując, jak napisano w oficjalnej literaturze, niezależnie od twoich wierzeń:

„Jesteś członkiem AA, jeśli tak mówisz”. -

Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji - *„Tradycja trzecia”*, str. 139 (pierwszy akapit)

²⁴ <https://www.aa.org/god-word-agnostic-and-atheist-members-aa> , <https://sklep.aa.org.pl/slowo-bog-p-146.html>

Rozdział trzeci

Czym jest fundamentalizm AA?

Pracowałem z moim ostatnim sponsorem przez dwanaście lat. Przez jakiś czas identyfikował się jako agnostyk, obecnie duchowa podróż zaprowadziła go w inne obszary świadomości.

Kiedyś poprosiłem go, by podzielił się ze mną tym, jak postrzega fundamentalizm w AA. Spodobała mi się jego definicja:

"FANATYK/FUNDAMENTALISTA to osoba, która żarliwie i bezkrytycznie wyznaje jakąś ideę lub religię i skrajnie lekceważy wyznawców innych poglądów. Taka osoba nie jest w stanie tolerować żadnych alternatywnych systemów wierzeń. Fundamentalista stara się narzucić swoje przekonania innym i próbuje zmusić ich do przyjęcia jego subiektywnego światopoglądu".

W języku polskim wyrażenie *'fanatyk'* jest używane częściej niż *'fundamentalista'*. Inaczej jest w języku angielskim. Te dwa słowa mają podobne, choć nie identyczne znaczenie. Sprawdziłem je w Słowniku Języka Polskiego (PWN). Wyniki były interesujące, ujawniły się pewne różnice:

- **FANATYK**

Osoba żarliwie wyznająca jakąś ideę lub religię, skrajnie nietolerancyjna w stosunku do zwolenników innych poglądów

- **FANATYCZNY**

Mający skrajny, irracjonalny zapał lub entuzjazm dla określonej sprawy

- **FUNDAMENTALISTA**

Ktoś mający tradycyjalistyczny i ortodoksyjny stosunek do wyznawanej religii

- **FUNDAMENTALIZM**

Radykalizm w wyznawaniu jakiejś idei, odmawiający innym racjom prawa istnienia

*

Podoba mi się opis mojego sponsora, ponieważ jego interpretacja wydaje się być obecna w obu skrajnościach występujących w AA. Istnieją uderzające podobieństwa, ale także widoczne różnice między rodzajami fundamentalizmu i fanatyzmu obecnymi we wspólnocie. W tym rozdziale odniosę się do kwestii fundamentalizmu, a w następnym do tego, jak rozumiem fanatyzm, który pojawia się w niektórych grupach odłamowych.

Fundamentaliści we wspólnocie mają tendencję do interpretowania Wielkiej Księgi w sposób dosłowny. Często

określani są jako "*Big Book Thumpers*"²⁵ (Wojownicy Wielkiej Księgi); wierzą, że jej treść jest wynikiem natchnienia przez Boga i dlatego nie podlega negocjacom. Prawdą jest, że słowo Bóg jest w niej wymienione 142²⁶ razy. Nie są więc zaskoczeniem ich deklaracje, że alkoholik nie może wyzdrowieć bez Boga lub podobnie rozumianej siły wyższej.

Trzymają się idei, że wyższa siła musi być boska i niewidzialna. Siła ta opiekuje się nimi i utrzymuje ich w trzeźwości. Agresywnie bronią tej dosłownej interpretacji, gdy ktokolwiek kwestionuje ich punkt widzenia.

Prawdziwą ironią jest poniższy cytat z Dwunastu Kroków i Dwunastu Tradycji - napisany przez Billa Wilsona, współzałożyciela AA, który napisał również Wielką Księgę. Tak, tę samą Wielką Księgę, którą fundamentaliści AA traktują tak dosłownie. A jednak Bill stwierdza w rozdziale o Kroku drugim:

*"Jeśli chcesz, możesz uczynić AA swoją wyższą siłą"*²⁷.

Fundamentalisci odrzucają oświadczenie Billa zawarte w "*Dwunastu Krokach i Dwunastu Tradycjach*", które są literaturą zatwierdzoną przez konferencję AA, z powodów znanych tylko sobie.

²⁵ <https://aaforagnostics.com/blog/big-book-thumpers/>

²⁶ <https://www.164andmore.com/words/god.htm>

²⁷ „Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji”, <https://sklep.aa.org.pl/dwanascie-krokow-i-dwanascie-tradycji-format-a5-p-8.html>

Oto kilka innych przykładów z pism Billa. Stara się zachęcać ateistów i agnostyków do uczestnictwa w AA. W 1961 roku napisał artykuł do popularnego miesięcznika Grapevine. Był zdeterminowany, by uczynić Wspólnotę otwartą i dostępną dla wszystkich alkoholików, niezależnie od ich przekonań religijnych.

Dylemat braku wiary

"Wyrażenie *"Bóg taki, jakim Go rozumiemy"* jest być może najważniejsze w całym słowniku AA. W obrębie tych pięciu słów można zawrzeć każdy rodzaj i stopień wiary, wraz z pozytywnym zapewnieniem, że każdy z nas może wybrać własną. Niemal równie ważne są wyrażenia - *"Siła Wyższa"* i *"Siła Większa Od Nas Samych"*. Dla wszystkich, którzy zaprzeczają istnieniu religijnego bóstwa lub poważnie w nie wątpią, stanowią one otwarte drzwi, przez które mogą oni postawić swój pierwszy krok w nieznaną im dotąd rzeczywistość - królestwo wiary".

W AA takie przełomy są codziennymi wydarzeniami. Są one tym bardziej niezwykle, gdy pomyślimy, że dla połowy z trzystu tysięcy naszych obecnych członków wiara w działanie wydawała się czymś niemożliwym. Do wszystkich tych wątpiących dotarło wielkie odkrycie, że gdy tylko mogli zrzucić swoją główną zależność na *"siłę wyższą"* - nawet na własne grupy AA - skęcili w ślepy zaułek, który zawsze zasłaniał im widok na otwartą autostradę. Od tego czasu - zakładając, że usilnie starali się praktykować resztę programu

AA ze zrelaksowanym i otwartym umysłem - coraz głębsza i szersza wiara, prawdziwy dar, niezmiennie pojawiała się w swoim czasie nieoczekiwanym i często tajemniczym wyglądzie".

Bardzo żałujemy, że te fakty z życia AA nie są znane przez legiony alkoholików w otaczającym nas świecie. Wielu z nich dręczy straszliwe przekonanie, że jeśli kiedykolwiek zbliżą się do AA, będą zmuszani do podporządkowania się jakiejś konkretnej wierze lub teologii.

Po prostu nie zdają sobie sprawy, że wiara nie jest konieczna dla członkostwa w AA; że trzeźwość można osiągnąć przy łatwo akceptowalnym minimum; i że nasze koncepcje siły wyższej i Boga, tak jak Go rozumiemy, dają każdemu nieograniczony wybór formy tej wiary i sposobu działania...".

*Bill W*²⁸

Mamy więc fundamentalistyczny punkt widzenia i słowa Billa. Wydają się one diametralnie różne. Ta rozbieżność rodzi pytanie, które wymaga satysfakcjonującej odpowiedzi. Kto tutaj niesie czyste i nierozcieńczone przesłanie AA? Czy jest to Bill W., czy fundamentaliści AA?

Zastanawiałem się nad odpowiedzią na to pytanie i swoją odpowiedź zawdzięczam wiedzy zdobytej od czasu wstąpienia do AA. Jest ona zawarta w zasadzie "*żyj i pozwól żyć*".

²⁸ Copyright © AA Grapevine, Inc. (kwiecień 1961).

Moja odpowiedź wyraża wszechogarniającą jakość, która czyni AA wyjątkowym i duchowo potężnym.

Jeśli pamiętamy, że "*Jedynym warunkiem członkostwa w AA jest pragnienie zaprzestania picia*" (tradycja trzecia), to fundamentalistyczna interpretacja jest tak samo ważna jak interpretacja Billa. Jest jedno istotne zastrzeżenie. W interesie jedności AA oba punkty widzenia muszą być szanowane i akceptowane jako równie ważne. Definicja zaproponowana przez mojego sponsora zawiera wgląd w fundamentalizm, z którym całkowicie się zgadzam.

Nie ma powodu, dla którego sprzeczne opinie nie mogłyby współistnieć. Niestety, staje się to niemożliwe, gdy członkowie AA stają się "*skrajnie lekceważący wobec wyznawców innych poglądów*". *Takie nieelastyczne stanowisko pozostaje niezdolne do tolerowania jakichkolwiek alternatywnych systemów wierzeń. Fundamentalisci próbują narzucić „innym swoje przekonania i zmusić innych do przyjęcia ich subiektywnego światopoglądu*". (Definicja mojego sponsora).

Kiedy ten rodzaj myślenia staje się dominujący w postawie fundamentalistów, pojawia się niebezpieczeństwo, które zagraża integralności i jedności społeczności. Ekskluzywne stanowisko w każdej duchowej społeczności może szybko doprowadzić do podziałów i przynieść efekt przeciwny do zamierzonego.

Każda grupa, która staje się agresywnie nietolerancyjna wobec jakiegokolwiek alternatywnego systemu wierzeń, podważa dziedzictwo jedności AA.

Kiedy to zrozumiałem, zdałem sobie sprawę, dlaczego GSO²⁹(Biuro Służb Ogólnych) AA w Nowym Jorku poinformowało mnie kiedyś w e-mailu:

"Program AA jest otwarty na osobistą interpretację".

W pełni akceptuję wolność każdej grupy odłamowej do interpretowania literatury AA w sposób, który im odpowiada. Pod warunkiem, że członkowie nie narzucają agresywnie swoich poglądów innym członkom, mogą oni dążyć do trzeźwości w sposób, który im odpowiada.

Integralność trójkąta AA, będąca *siłą napędową wspólnoty*, pozostaje niezakłócona. Dziedzictwo *jedności*³⁰ jest honorowane i szanowane jako siła większa niż indywidualny alkoholik.

²⁹ W Polsce odpowiednik GSO to Fundacja Biuro Służby Krajowej (BSK) <https://fundacja.aa.org.pl/>

³⁰ "Jedność ustanawia tradycję wzajemnej miłości i wsparcia wśród członków AA. Tylko dzięki jedności grupy każdy członek może osiągnąć długotrwałą trzeźwość od alkoholu". <https://fherehab.com/>

Rozdział czwarty

Czym jest fanatyzm w AA?

Kiedy zapoznałem się z definicjami fundamentalizmu i fanatyzmu, zrozumiałem różnicę między nimi. Fundamentalisci wierzą w dosłowną interpretację Wielkiej Księgi AA, pod warunkiem, że jest ona zgodna z ich subiektywnymi przekonaniem. Skupiają się oni niemal wyłącznie na tej księdze, a nie na innej literaturze zatwierdzonej przez konferencję. Główny nurt AA, z drugiej strony, uważa wszystkie inne teksty AA za równie istotne dla pomocy w zdrowieniu.

Niewątpliwie Wielka Księga stała się dla fundamentalistów "*tekstem podstawowym*" ze względu na częste odniesienia do Boga i niewidzialnej siły wyższej. Ich podstawowym przekonaniem jest to, że bezwarunkowe poddanie się Bogu lub sile wyższej jest nienegocjowalnym warunkiem wyjścia z alkoholizmu.

„FUNDAMENTALIZM

Radykalizm w wyznawaniu jakiejś idei, odmawiający innym racjom prawa istnienia”³¹

Z drugiej strony, fanatyk w AA może być nieco inny. Również może być fundamentalistą i pasjonatem Wielkiej Księgi. Jednak jego skrajne poglądy rozciągają się na inne aspekty tego, jak postrzega wychodzenie z alkoholizmu.

„FANATYK

Osoba żarliwie wyznająca jakąś ideę lub religię, skrajnie nietolerancyjna w stosunku do zwolenników innych poglądów.”³²

W AA na całym świecie, mityngi z fanatycznymi ideami i praktykami są często nazywane kultowymi grupami odłamowymi. Choć wciąż stanowią mniejszość, to jednak są zagrożeniem dla niektórych członków Wspólnoty. Na wczesnym etapie zdrowienia niektórzy są zagubieni i bezbronni. Wiele lat nadużywania alkoholu zebrało swoje żniwo.

Niektórzy mają problemy ze zdrowiem psychicznym, przyjmują leki przepisywane przez lekarzy psychiatrów. Przychodzą do AA desperacko szukając rozwiązania dla swojego picia.

³¹ <https://sjp.pwn.pl/sjp/fundamentalizm;2558707.html>

³² <https://sjp.pwn.pl/szukaj/FANATYK.html>

Gorące pragnienie trzeźwości czasami zmusza ich do podejmowania decyzji, których mogą potem żałować.

*

Kiedy byłem nowy, moja beznadzieja często skazywała mnie na podejmowanie nieodpowiedzialnych decyzji. Byłem porywczy, lekkomyślny i impulsywny. Jeśli szedłem na spotkanie i słyszałem kogoś, kto dzielił się czymś, co wydawało się potężnym przesłaniem, czułem się magnetycznie przyciągnięty do tej osoby.

Byłem tak podatny na wpływy, że ilekroć ktoś wydawał się mieć mocne przesłanie, chłonałem każde jego słowo. Z biegiem lat nazwałem to "dzieleniem się władzą". Najczęściej tego typu świadectwo wygłasza osoba pewna siebie. Może to wskazywać, że osoba, która dzieli się w ten sposób, ma wiele do zaoferowania nowicjuszowi. Jednak nie zawsze tak jest.

To, że ktoś dobrze brzmi, nie oznacza, że jest zdrowy. W społeczności musiałem nauczyć się rozróżniać i ufać swojej intuicji. Czasami członek o silnej osobowości chce błyszczeć i być podziwiany przez resztę grupy. Często jednak dzielą się oni swoimi doświadczeniami, aby podbudować swoje ego, a nie po to, by nieść przesłanie AA o miłości i służbie³³ dla wciąż cierpiącego alkoholika.

³³ <https://www.aa.org/dr-bobs-farewell-talk> Dr. Bob's Farewell Talk (Pozegnalne przemówienie Dr. Boba)

Niestety, byłem świadkiem, jak wpływowe osobowości kierujące się ego wyrządzały krzywdę bezbronnym nowicjuszm. Powstaje pytanie: Czy ci ludzie są zaangażowani w pomaganie innym w wyzdrowieniu? W niektórych przypadkach ich plany wydają się całkowicie egoistyczne. W jawnej sprzeczności z zasadą "*Miłości i tolerancji*"³⁴, która leży u podstaw filozofii AA, tacy sponsorzy często żerują na bezbronności tych, których sponsorują. Ich motywem może być często wzmocnienie władzy, na której się znajdują. Takie osobowości można zwykle znaleźć w kultowych grupach odłamowych.

Te silne i często charyzmatyczne osobowości czasami cierpią z powodu problemów innych niż alkoholizm. Niektórzy alkoholicy przychodzą na odwyk ze współistniejącymi zaburzeniami osobowości. Jedno z takich zaburzeń znane jest jako NPD lub Narcystyczne Zaburzenie Osobowości³⁵. Przyczyny są złożone. Dla wielu jest to zachowanie kompensacyjne, mające na celu ochronę kruchej samooceny ukrytej pod nadmiernie rozdętym ego.

W niektórych przypadkach sponsorzy tego typu są bardzo kontrolujący. Bezkarne wykorzystują swoich podopiecznych. Nieustannie próbują budować siebie kosztem tych, których uważają za słabych. Psychiatrzy określają to zjawisko jako podsycanie narcyzmu. Mówiąc szczerze, prowadzenie kogoś w kierunku

³⁴ WK „Do czynu” s, 85 wydanie 4.

³⁵ https://pl.wikipedia.org/wiki/Narcystyczne_zaburzenie_osobowo%C5%9Bci

duchowego przebudzenia poprzez dominację i wykorzystywanie jest niemożliwe. Piszę te słowa, aby zwiększyć ogólną świadomość. Tacy ludzie narcystyczni drapieżcy³⁶, są elementem krajobrazu AA. Istotne jest, aby nowoprzybyli, prosząc o sponsorowanie, dokonywali świadomego wyboru. Ich decyzja powinna opierać się na zebranych informacjach i własnej intuicji.

Grupy praktykujące ekstremalny styl zdrowienia stanowią podatny grunt dla rozwoju narcyzmu. Hardkorowe grupy odłamowe przyciągają również bezbronnych nowicjuszy, którzy często są zagubieni i desperacko szukają rozwiązania. Mają nadzieję, że dynamiczna grupa da im nadzieję i silne poczucie kierunku. Wrażliwi nowicjusze są często niczym więcej niż ofiarami sponsorów, którzy mają narcystyczne tendencje. Tego typu osobowości stanowią podatny grunt do tworzenia kultu³⁷.

Decyzja o poproszeniu kogoś o sponsoring oparta na lekkomyślnej niecierpliwości może zakończyć się katastrofą. Prawda jest taka, że nie wszystko złoto, co się świeci na mityngach! Mój sponsor zawsze przypomina mi, że AA to nic innego jak szpital psychiatryczny. Należy o tym pamiętać, prosząc o pomoc.

Ten krótki film na You Tube ³⁸ może być ciekawym przykładem. Jest to historia pewnej nieuczciwej grupy AA, która zbuntowała

³⁶ <https://aaforagnostics.com/blog/twelve-step-sponsors-and-narcissism/>

³⁷ <https://aaforagnostics.com/blog/is-aa-a-cult/>

³⁸ <https://www.youtube.com/watch?v=ou48pvM9VSk>

się i stała się kultowym odłamem. Mówię nieuczciwej, ponieważ gdy tylko lokalna intergrupa AA została poinformowana o tych praktykach, to ten konkretnie mityng został natychmiast usunięty z listy adresowej. Być może spotkałeś już taką grupę podczas swojej podróży w AA. Jeśli nie, a znajdziesz się na tego typu spotkaniu, mogę zasugerować tylko jedno - uciekaj!

Klip na YouTube, którym się z wami dzielę, jest klasycznym przykładem grupy AA, która stało się fanatyczna. Początkowo oni mogli mieć dobre intencje, ale osobowości z chorym ego wypaczyły to w coś szkodliwego i niebezpiecznego. Ego alkoholików czasami popycha grupę w kierunku "*skrajnej i irracjonalnej gorliwości*".

Ważne jest, aby pamiętać, że jeśli wychodzenie z choroby alkoholowej ma być skuteczne, pokręcone ego alkoholika musi być stopniowo zastępowane pokorą. Deflacja ego jest celem Dwunastu Kroków. Następuje jego redukcja poprzez pracę nad Krokami od 1 do 6, a następnie przychodzi codzienna praktyka pokory w Krokach od 7 do 12.

"Pokora jest solidnym fundamentem wszystkich cnót".
Konfucjusz

Jeśli chodzi o pracę nad Krokiem Siódmym, pokora jest niezbędna do rzetelnego spojrzenia na siebie. Do zobaczenia prawdy o swoim życiu i miejscu w świecie.

Nieokiełznane, wymykające się spod kontroli ego nie jest objawem wyzdrowienia z alkoholizmu; pokora tak! Pamiętam

o tym za każdym razem, gdy ktoś prosi mnie o radę lub jest mi ona oferowana. Unikam ludzi z wielkim ego. Wielu z nich lubi postrzegać siebie jako liderów znających wszystkie poprawne odpowiedzi. Z energetycznego punktu widzenia alkoholicy skłonni do samouwielbienia są biorcami, nie dawcami. Trafne określenie ludzi z narcystycznymi tendencjami to "wampiry energetyczne".

*

Tragiczne wyznanie jednego z członków kultowej grupy AA.

(W trosce o anonimowość imiona zostały zmienione.)

Kilka miesięcy temu poznałem na mityngu online młodego mężczyznę. Miał na imię Simon i był przystojnym człowiekiem o wrażliwym usposobieniu. Wymieniliśmy się numerami telefonów i wkrótce zaczęliśmy rozmawiać. Łączyło nas to, że obaj kiedyś byliśmy członkami grupy "Wizja dla Ciebie".

W brytyjskiej wspólnocie grupa ta ma reputację kultowo - odłamowej, nic więc dziwnego, że nasze doświadczenia nie były pozytywne. Podczas naszego spotkania należał do Wspólnoty już od pięciu lat, a kiedy był nowicjuszem, trafił do tej właśnie grupy, bo przyjaciel powiedział mu, że to najlepsze AA, jakie może znaleźć. Jak się okazało, dostał bardzo kontrolującego sponsora o skłonnościach dyktatorskich, który po jakimś czasie zerwał z nim współpracę z takiego powodu, że Simon nie stosował się co do joty do jego sugestii. Wcześniej ostrzegął go, że jeśli nie będzie dokładnie przestrzegał

zasad, to umrze na alkoholizm. Na przykład, dzwonienie do sponsora dokładnie o tej samej porze każdego dnia było przekazane Simonowi jako wymóg niepodlegający negocjacom.

Sponsor oczekiwał od Simona całkowitego podporządkowania się sugestiom, które mu przekazywał. Gdy Simon poczuł, że tak autorytarne podejście mu nie odpowiada, ten zakończył z nim współpracę. Przez następnych kilka lat błąkał się po AA, przechodząc od sponsora do sponsora. Po doświadczeniach w grupie Wizja dla Ciebie wydawało mu się, że nie jest w stanie znaleźć nikogo, komu mógłby zaufać.

W trakcie naszych rozmów telefonicznych czułem jego złość. Jego poczucie wartości wciąż było w strzępach. Z jednej strony wiedział, że Wielka Księga zachęca nas, członków AA, do praktykowania zasady *"Miłości i tolerancji dla innych"*³⁹. Z drugiej, czuł się oszukany, otrzymując od sponsora dokładne ich przeciwieństwo.

Simon miał w grupie dobrego przyjaciela o imieniu Harry. To właśnie on zachęcił wcześniej Simona do zaangażowania się w jej działalność. Mieli tego samego opiekuna, który ich obu zostawił po jakichś dziewięciu miesiącach. Na szczęście Simon wrócił na właściwe tory i ponownie przechodzi kolejne etapy programu z kimś innym. Niestety, Harry nie miał tyle szczęścia; odebrał sobie życie wkrótce po tym, jak sponsor go zawiódł.

³⁹ WK „Do czynu” s, 85 wydanie 4.

Ta sztywna i fanatyczna postawa nie bierze pod uwagę pewnych istotnych faktów. W dzisiejszych czasach coraz więcej alkoholików trafia do AA ze współistniejącymi zaburzeniami psychicznymi. W niektórych ugrupowaniach fundamentalistycznych wszystkie zaburzenia psychiczne i emocjonalne są postrzegane jako objawy choroby alkoholowej. Skrajnym przekonaniem niektórych członków AA jest to, że jedynymi rozwiązaniami są Dwanaście Kroków i relacja z Bogiem. Wierzą, że Kroki są lekarstwem na wszystko. Każde odstępstwo od tego myślenia jest uważane za nieuczciwe i potępiane jako umyślne przeciwstawianie się.

Harry cierpiał na chorobę afektywną dwubiegunową. Często zdarza się, że twardogłowi fundamentaliści nie tolerują tego, że członkowie AA przyjmują przepisane im leki z powodu złego stanu zdrowia psychicznego. Zamiast zasugerować Harry'emu wizytę u lekarza, jego sponsor powiedział mu, że umrze z powodu alkoholizmu, jeśli nie podda się w pełni sugestiom sponsora.

Bądźmy szczerzy. Takie ekstremalne podejście do sponsoringu może być niebezpieczne. Nikt nie ma lepszych kwalifikacji do komentowania okoliczności, które doprowadziły do tragicznego samobójstwa Harry'ego niż Simon. Byli dobrymi przyjaciółmi i mieli tego samego sponsora. Pozwólmy mu opowiedzieć własnymi słowami, co jego zdaniem przydarzyło się Harry'emu w grupie "Wizja dla ciebie". Zapiisałem kilka pytań i poprosiłem Simona, aby szczerze na nie odpowiedział.

*

*Świadectwo Simona o tragedii, która spotkała jego przyjaciela
Harry'ego*

W jakim wieku był Harry?

Okolo 35

Jaki był jego zawód?

Harry był niezależnym konsultantem ds. zarządzania, który pomagał ludziom w planowaniu finansowym ich działalności.

Jak długo Harry był w AA, zanim dołączył do grupy "Wizja dla Ciebie"?

Dwa miesiące

Jak długo Harry uczęszczał na "Wizję", zanim zakończył swoje życie?

Od sześciu do dziewięciu miesięcy.

Co przyciągnęło Harry'ego do grupy?

Przyjaciel zapewnił Harry'ego, że twarde podejście do zdrowienia to najlepszy dostępny sposób działania AA.

Czy zdiagnozowano u niego problemy ze zdrowiem psychicznym?

Tak

Jaka była diagnoza?

Choroba afektywna dwubiegunowa

Czy brał leki?

Tak

Czy Harry był zastraszany przez swojego sponsora?

*Można tak powiedzieć. Z pewnością uważam, że sponsor Harry'ego był dyktatorski pod względem emocjonalnym. Znam go! był to również mój opiekun. Powiedział Harremu, że "Wizja" to dobre AA i jeśli nie będzie tak postępował to umrze. Wymagał demonstrowania niepodlegającej negocjacom gotowości do stosowania **tzw. 6 codziennych sugestii**⁴⁰*

- Każdego dnia należy dzwonić do sponsora o ściśle ustalonej porze.*
- Przychodzić na mityng 15 min. przed czasem i opuszczać salę 15 min. po jego zakończeniu.*
- Podejmować różne służby.*

⁴⁰ <https://aacultwatch.blogspot.com/2016/04/regarding-so-called-six-daily.html>

- Uczestniczyć tylko w mityngach zatwierdzonych przez "Wizję".
- Na spotkaniach dzielić się przestaniem zgodnie z wytycznymi grupy i sponsora.
- Przed podjęciem decyzji życiowych konsultować się ze sponsorem.

Realizujesz program, jeśli spełniasz wszystkie te wymagania. Ten rodzaj sponsorowania bardzo różni się od tego, które mam teraz. Nie było litości ani współczucia, gdy zgłaszałem jakiś problem, były tylko absoluty. Sugerowany program był przedstawiany jako "lekarstwo na wszystko". Jeśli czułeś się źle, potrzebowałeś więcej AA.

Moja zdolność do zachowania równowagi w każdych warunkach rośnie wraz ze wzrostem trzeźwości emocjonalnej. Zrozumienie tej prawdy wymagało wielu lat. Myślę, że rzucanie nowicjuszy na głęboką wodę w AA jest niebezpieczne, szczególnie dla osób ze złożonymi zaburzeniami psychicznymi. Często przychodzą do AA ludzie bezbronni i załamani. Takie postępowanie prowadzi często do utonięcia, nie do wyzdrowienia. To właśnie przydarzyło się Harry'emu.

Jakie komentarze wygłaszał sponsor Harrego?

"Jeśli nie stosujesz się do moich sugestii, to znaczy, że nie traktujesz poważnie swojego powrotu do zdrowia, a twoje szanse na przeżycie są niewielkie. Umrzesz z powodu alkoholizmu".

Uważam, że wielu alkoholików, to ludzie zagubieni i wrażliwi, takie uwagi mogą im poważnie zaszkodzić. Nowicjusze powinni wiedzieć, że ortodoksyjne podejście do procesu zdrowienia nie ma nic wspólnego z głównym nurtem AA. My tego nie wiedzieliśmy, więc kiedy sponsor odmówił dalszej współpracy, to było jak koniec świata. Dla Harry'ego naprawdę był to koniec!

Mój obecny sponsor oferuje mi ten sam program, ale używa innych narzędzi: miłości i tolerancji. Teraz odkrywam Wspólnotę, która naprawdę praktykuje "miłość i tolerancję dla innych"⁴¹.

Czy Wielka Księga była jedyną literaturą czytaną na mityngach Wizji dla Ciebie?

Tak, ale istniał określony sposób robienia Kroku 4, którego nie ma w Wielkiej Księdze. Dostosowali Wielką Księgę do swojego stylu zdrowienia. Ich interpretacja literatury i ogólne sugestie sprawiły, że uwierzyli w swoją wyższość. Ponadto, dużo mówili o "trzymaniu się zwycięzców" - teza, że tylko "nieliczni wybrani" zdrowieją w AA opiera się na założeniu, że wszyscy inni nie robią tego w "wizjonerski" sposób.

Czy sponsor Harrego był świadomy jego problemów ze zdrowiem psychicznym?

Nie wiem, ale raczej tak, bo Harry był bardzo otwarty. Nasz sponsor chciał znać wszystkie szczegóły mojego życia, więc myślę, że tak samo

⁴¹ WK „Do czynu” s, 85 wydanie 4.

było z Harrym. Grupa zajmowała skrajnie negatywne stanowisko w kwestii przyjmowania leków. Pamiętam, jak pewna kobieta mówiła na mityngu jak śmiertelnie niebezpieczne i nieodpowiedzialne jest mówienie ludziom, by nie brali leków. Była przerażona sugestią, że przyjmowanie tabletek jest oznaką słabej trzeźwości. Wtedy myślałem, że zwariowała.

Po kilku latach, gdy moje zdrowie poprawiło się w skutek zażywania leków na depresję zapisanych przez lekarza psychiatrę, zrozumiałem, że miała rację. Czasami, bez wcześniejszej stabilizacji nastroju w wyniku odpowiednio dobranej farmakoterapii, niektórzy ludzie nigdy nie byłiby w stanie skorzystać z tego, co Wspólnota ma im do zaoferowania, z duchowego programu AA.

Dlaczego sponsor Harrego zrezygnował z dalszej współpracy z nim?

Nie jestem pewien. Kiedy sponsor to zrobił, Harry został odrzucony również przez resztę grupy. Ze wstydem muszę przyznać, że ja też się do nich przyłączyłem. Zignorowałem Harry'ego, bo dostałem silną sugestię, by trzymać się zwycięzców. Byłem zdesperowany, moje życie się rozpadało. To był najstraszniejszy okres w moim życiu.

Jak długo po tym odrzuceniu Harry zakończył swoje życie?

Trzy tygodnie. Wcześniej skarżył się przyjacielowi, że sponsor bardzo go kontroluje.

Jakiego rodzaju osobą był wasz sponsor?

Był sztywny i kontrolujący. Brakowało mu empatii, nie miał miłości ani tolerancji dla ludzi, których sponsorował. Jego podejście było takie, że jeśli coś nie działa, to jest to twoja wina, pewnie nie robisz czegoś właściwie.

Jak opisałbyś osobowość Harrego?

Harry był bystry i ambitny, miał potencjał, by stać się człowiekiem sukcesu. Jednak w głębi duszy odczuwał ból. Nie potrafił zintegrować rozdźwięku między swoim najlepszym ja i rzeczywistymi zachowaniami w ciągu lat, gdy używał narkotyków i alkoholu.

*

Oto świadectwo Simona, który dobrze znał Harrego i jego sponsora. Ponieważ sam, wiele lat wcześniej, byłem członkiem grupy "Wizja dla Ciebie", uważam, że jest to szczerą relacją.

Bez wątpienia sponsor Harry'ego nie był odpowiedzialny bezpośrednio za jego tragiczną śmierć. Nie można jednak nie zastanawiać się, czy Harry nadal by żył, gdyby spotkał się ze zrozumieniem i współczuciem. Zasługuje na nie każdy alkoholik w swojej podróży ku światłu wyzdrowienia. Tak zwana "twarda miłość", często praktykowana

w odłamowych grupach AA, czasem nie jest wcale miłością, lecz nadużyciem!

Uważam że, Bill Wilson miał rację, gdy mówił, że jedynym skutecznym sposobem leczenia choroby alkoholowej jest praktyka "*miłości i tolerancji*"⁴²?

" Nasze smutki i rany goją się tylko wtedy, gdy dotykamy ich ze współczuciem". (Gautama Budda)

" W końcu zrozumiesz, że miłość leczy wszystko i jest wszystkim, co istnieje". (Gary Zukav)

Spoczywaj w pokoju, Harry.

⁴² WK „Do czynu” s, 85 wydanie 4.

Rozdział piąty

Leki i fundamentalizm

Po dwudziestu dwóch latach we Wspólnocie nadal zmagalem się ze stanami lękowymi i depresją. Aby sobie z nimi poradzić, lekarz przepisał mi leki. Moje osiągnięcia w utrzymywaniu pracy wciąż były chaotyczne, a relacje z kobietami niezdrowe i noszące cechy współzależnienia. Używając akronimu "*Bóg - Dobry Uporządkowany Kierunek*"⁴³, przeszedłem przez Kroki co najmniej dwa razy, najlepiej jak potrafiłem. Praca była konstruktywna, jednak wciąż brakowało mi emocjonalnej trzeźwości.

Być może nie zgłębiłem wystarczająco swojej historii, aby całkowicie oczyścić się z gruzów przeszłości. Pamiętam, że w tamtym czasie znalazłem interesujący artykuł napisany przez Billa w 1958 roku. Czytanie o jego doświadczeniach z depresją w późniejszym okresie trzeźwości było bardzo pocieszające.

⁴³ God as **G**ood **O**rderly **D**irection

Artykuł nosi tytuł "*Następna granica: trzeźwość emocjonalna*"⁴⁴. Bill opowiada w nim o tym, jak pokonał depresję dzięki bezwarunkowej miłości i służbie innym. Opisał, jak dzięki temu wzniósł się na nowy poziom duchowego rozwoju. Jego szczere świadectwo było dla mnie zachęcające. Zainspirowało mnie do ponownego przejścia przez kolejne etapy, aby osiągnąć ten sam spokój i zadowolenie, które odnalazł Bill.

Mając to na uwadze, postanowiłem dołączyć do studium Wielkiej Księgi i ponownie przejść przez kolejne Kroki. Te warsztaty odbywały się dwa razy w roku. Chociaż wszyscy byliśmy członkami AA, organizatorzy ogłosili, że studium Wielkiej Księgi nie jest związane z głównym nurtem AA

Zamysłem było wspólne analizowanie pierwszych 164 stron Wielkiej Księgi. Sugerowano podkreślanie wszystkich najbardziej istotnych fragmentów. Następnie uczestnicy mieli wykonać pisemne zadania dotyczące poszczególnych Kroków. Na koniec poproszono o podzielenie się swoją pracą z jednym z prowadzących. Znałem wielu uczestników tego kursu. Podobnie jak ja, mimo że byli w AA od lat, nie byli zadowoleni ze swojej trzeźwości.

Po przedstawieniu się i wyjaśnieniu zasad liderka grupy wygłosiła zaskakujące oświadczenie. Aby wziąć udział w warsztacie trzeba było być wolnym od jakichkolwiek leków psychotropowych. Każdy, kto przyjmował leki przeciw lękowe lub na depresję, musiał opuścić grupę. Nikt tego

⁴⁴ <https://silkworth.net/alcoholics-anonymous/the-next-frontier-emotional-sobriety/>

nie skomentował, a już na pewno nie ja. Wiele lat wcześniej, kiedy uczestniczyłem w mityngach grupy "Wizja dla ciebie", również zdecydowanie zasugerowano mi, abym przestał brać leki. Desperacko szukałem wtedy rozwiązania, więc się zgodziłem.

To był błąd, który spowodował, że bardzo źle się poczułem. Moje zdrowie psychiczne było zbyt słabe, by funkcjonować bez leków. Potajemnie zacząłem je ponownie brać. Przetrwałem w tej grupie kolejne dwa lata, kłamiąc w sprawie leków⁴⁵. Po raz kolejny znalazłem się w tej samej sytuacji po dołączeniu do wspomnianego studium Wielkiej Księgi. Tym razem milczałem. Kiedy spotkaliśmy się ponownie, patrzyłem, jak kilka osób wychodzi z grupy. Wiedziałem, że niektórzy z kolegów również brali przepisane przez lekarza farmaceutyki.

Dlaczego liderka studium podała wymóg nieprzyjmowania leków? Stało się dla mnie oczywiste, że miała ona skrajne poglądy na ten temat:

Jeśli jako zdrowiejący alkoholik przyjmujesz leki, Dwanaście Kroków nie będzie dla ciebie skuteczne. Nie możesz jednocześnie oddać swojej "woli i życia pod opiekę Boga" (Krok Trzeci) i brać leków.

Po drugie, przyjmując leki, nie jesteś trzeźwy. Sugerowano, że alkoholicy po prostu "spożywali substancje zmieniające

⁴⁵ <https://aaforagnostics.com/blog/the-aa-member-medications-and-other-drugs/>

nastrój” w lekach, które brali z powodu złego stanu zdrowia psychicznego.

Ci z nas, którzy chcieli kontynuować pracę nad Krokami, przemilczeli ten fakt.

*

Studium Wielkiej Księgi przywiózł do Europy amerykański członek AA. Pomimo tego, że identyfikuję się jako agnostyk, uznałem ten warsztat za bardzo pomocny. Na przykład zadanie pisemne, które otrzymaliśmy w trakcie pracy nad Krokiem 2, zmieniło moje życie. Sugerowało ono podzielenie się naszymi osobistymi doświadczeniami na temat każdej z **ośmiu bolączek**⁴⁶.

Zapoznano nas z tezą, że dolegliwości te są objawami *”choroby ducha”*⁴⁷. Mogłem się z nimi utożsamić tak bardzo, że przekonałem się do idei, że alkoholicy są duchowo chorzy. Nadal nie wierzyłem w Boga, ale biorąc pod uwagę, że wszyscy cierpieliśmy na te dolegliwości, być może Bill miał rację: *alkoholizm w swej istocie jest chorobą duchową.*

Nadal nie wierzyłem w Boga, ale uznałem, że być może Bill miał rację, mówiąc: alkoholizm w swej istocie jest chorobą duchową. Uważam, że przesłanie, które otrzymaliśmy podczas

⁴⁶ WK „My, Agnostycy” s, 52 Wydanie 4

⁴⁷ WK „Jak to działa” s, 65 Wydanie 4

studiowania Wielkiej Księgi, było dobre, niestety, nie mogę powiedzieć tego samego o posłańcu.

Gdyby moderatorka grupy trzymała się materiału, zamiast bawić się w lekarza, byłoby to dużo lepsze doświadczenie. Jej skrajne stanowisko kosztowało życie jednej z uczestniczek studium.

Aby zachować anonimowość, w poniższej relacji używane jest imię "Mary".

Mary była młodą Irlandką, która pragnęła pracować nad kolejnymi Krokami. Brała również leki na depresję. Dołączyła do nas zdeterminowana, by przezwyciężyć problemy utrudniające jej utrzymanie trzeźwości. Chciała znaleźć sponsora, który umiałby jej pomóc. Wybrała liderkę grupy, a ta zgodziła się ją sponsorować, pod warunkiem, że Mary przestanie brać leki antydepresyjne. Powiedziała, że w przeciwnym razie Kroki nie będą skuteczne. Zwłaszcza Krok 3, rzekomo, zależy od tego, czy alkoholik odda swe życie pod opiekę Boga, czy jakichś tabletek. Mary zgodziła się. Odstawiła leki i zaczęła przechodzić kolejne etapy studium. Dwa tygodnie później już nie żyła, popełniła samobójstwo.

To tragiczne wydarzenie po raz kolejny wymaga odpowiedzi na ważne pytanie: Czy sponsor w AA jest uprawniony do ingerowania w leczenie farmakologiczne?

Niektórzy alkoholicy przyjmują różnego rodzaju farmaceutyki zmieniające nastrój, przepisane przez lekarzy. Nie ma to nic wspólnego z braniem w celu odurzenia się.

W umysłach fundamentalistów problemy psychiczne są oznaką źle leczonego alkoholizmu⁴⁸. Uważają oni, że żadna inna terapia nie jest tu potrzebna, oprócz ortodoksyjnie pojmowanej pracy z programem 12 Kroków. Po 39 latach w AA wciąż jestem zaskoczony tym bardzo, jak widać, niebezpiecznym poglądem.

We pewnym okresie zdrowienia Bill W., współzałożyciel AA, również cierpiał z powodu depresji:

"We wczesnych latach mojej trzeźwości byłem pełen dumy, myśląc, że A.A. jest jedynym źródłem leczenia dla dobrego i szczęśliwego życia. Z pewnością był to podstawowy składnik mojej trzeźwości i nawet dzisiaj, po ponad dwunastu latach w programie, jestem bardzo zaangażowany w spotkania, sponsoring i służbę. Przez pierwsze cztery lata mojego zdrowienia musiałem szukać profesjonalnej pomocy, ponieważ moje zdrowie emocjonalne było bardzo słabe. Są też ludzie, którzy znaleźli trzeźwość i szczęście w innych organizacjach. A.A. nauczyło mnie, że mam wybór: dołożyć wszelkich starań, aby poprawić swoją trzeźwość. A.A. może nie jest lekarstwem na wszystko, ale jest centrum mojego trzeźwego życia".

"Jak widzi to Bill" - s. 285.

⁴⁸ <https://www.thomkesslertherapist.com/blog--articles/untreated-alcoholism-or-the-dry-drunk-syndrome>

© Copyright 1990 by Alcoholics Anonymous World Services, Inc.

Jeśli chodzi o leki, AA samo zabiera głos w tej sprawie w broszurze:

"Dla uczestnika AA - leki i narkotyki"⁴⁹.

Podobnie jak Bill, potrzebowałem profesjonalnej pomocy po wytrzeźwianiu.

Oprócz alkoholizmu, lekarz psychiatra zdiagnozował u mnie zaburzenie osobowości typu borderline. Później, także zespół stresu pourazowego (PTSD). Wymagało to leczenia farmakologicznego. Zaakceptowałem fakt, że cierpię na dwie choroby: alkoholizm i inne zaburzenia psychiczne i że muszę je leczyć jednocześnie, ale na różne sposoby.

Jeśli ktoś pyta o moje doświadczenia z lekami, to mówię:

"Leki pozwoliły mi wyzdrowieć na tyle, by przejść Dwanaście Kroków, a Kroki w końcu pomogły mi przestać brać leki".

Musiałem przyjmować leki przez 25 lat, ale dzięki mityngom, pomocy dobrych sponsorów i zaangażowaniu w duchowy program działania, jestem od nich wolny od lat 15. Nadal jednak, dzień po dniu, poprzez miłość i służbę, leczę swą duchową chorobę - alkoholizm, i zamierzam to robić przez resztę życia.

⁴⁹ <https://sklep.aa.org.pl/dla-uczestnika-aa-leki-i-narkotyki-p-49.html>

"Łatwo jest zaniechać duchowego programu działania i spocząć na laurach. Jeżeli tak postąpimy, wpadniemy w nowe kłopoty, ponieważ alkohol to wyrafinowany wróg. Nie wyleczyliśmy się z alkoholizmu. To, co naprawdę mamy, jest codziennym wytchnieniem, które otrzymujemy, jeśli zachowujemy dobrą duchową kondycję"⁵⁰.

Spoczywaj w pokoju Mary

⁵⁰ WK „Do czynu” s. 86 Wydanie 4

Rozdział szósty

Osobiste doświadczenia z fundamentalizmem

Przez ponad dekadę w AA byłem osobą, która ciągle wracała do picia, aż w końcu trafiłem do grupy Wizja dla Ciebie. Żadna ilość seksu, pieniędzy czy ucieczki za ocean nie pozwoliły mi zachować trzeźwości. Terapia też nie działała. Używałem jej, by kontynuować grę w obwinianie; fakt, że stałem się alkoholikiem był winą mojego dysfunkcyjnego dzieciństwa. Musiałem to zmienić i dlatego zdecydowałem się na wstąpienie do takiej grupy.

Napisałem tę książkę, po doświadczeniach tam zdobytych, napisałem dlatego, by wskazać na ryzyko związane z uczestnictwem w społecznościach tego typu, o fundamentalnych, apodyktycznych regułach.

Ryzyko jest duże, nowicjusze powinni być tego świadomi. Zaslugują przynajmniej na szczerze świadectwo kogoś, kto na początku lat 90-tych spędził tam trzy lata. Jako doświadczony członek Wspólnoty AA, z wieloletnim stażem

trzeźwości, uważam, że w przypadku choroby, która wymaga duchowego rozwiązania, metody stosowane w takich grupach mają niewielką wartość terapeutyczną. Zastraszanie i bezwzględne podporządkowanie nowicjuszy woli ich sponsorów nie jest akceptowalne. Rozwój duchowy, w moim przekonaniu, wymaga innego podejścia i czasu, nieraz długiego czasu.

Dołączyłem do grupy „Wizja dla Ciebie” w 1993 roku. Warunkiem było przyjęcie sugestii sponsora. Branie leków na depresję czy inne dolegliwości psychiczne nie było tolerowane. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że przyjmowanie leków psychotropowych, to sprawa między alkoholikiem a jego lekarzem. Nikt w AA nie jest uprawniony do ingerowania w ten proces. Apodyktyczne sponsorowanie może być bardzo niebezpieczne, zwłaszcza w przypadku bardziej wrażliwych osób. Tragiczne przypadki Harrego i Mary są dobitnym tego dowodem.

Czy były jakieś pozytywne aspekty uczestnictwa w grupie fundamentalistów?

Uczciwość nakazuje powiedzieć mi, że tak.

Są rzeczy, których nauczyłem się od Davida B., założyciela grupy i mojego sponsora, które nadal mają swoją wartość. Choć był człowiekiem apodyktycznym, krzyczał na mnie, odkładał słuchawkę i finalnie przerwał współpracę, gdy powiedziałem, że biorę leki, to jednak wyniosłem z tego doświadczenia kilka

cennych lekcji na temat leczenia choroby alkoholowej. Na przykład, pierwsza rzecz, którą zrobił, okazała się przełomowa w moim powrocie do zdrowia. Dał mi naklejkę do umieszczenia na lustrze w łazience. Miałem ją czytać codziennie podczas golenia:

"Teraz patrzysz na problem".

Do tego momentu wszystkie nawroty były w jakiś sposób związane z obwinianiem innych o moje własne kłopoty. Postrzegałem siebie jako ofiarę, wszystko co złe zawsze było winą kogoś lub czegoś innego. Ponadto, Dawid wytłumaczył mi, że jeśli chcę trzeźwieć, to mam pomagać innym, bez względu na to jak się czuję i być wdzięczny. Był nietolerancyjny w stosunku do podopiecznych, którzy narzekali na swoje życie. Oczekiwał ścisłej realizacji jego sugestii i wskazówek. Powrót do zdrowia zależał od podejmowania działań. Nie był zainteresowany słuchaniem o tym jak się czuję. Koncentracja na uczuciach oznaczała uzalanie się i pobłażanie sobie. Sugerował pisanie listy wdzięczności, dzwonienie do nowicjuszy i podejmowanie kolejnych służb w grupie jako remedia na wszelkie dolegliwości. Muszę też dodać, że choć sam był praktykującym katolikiem, to nie narzucał mi swojej wiary. Mówił,

że przebudzenie duchowe nie oznacza wiary w Boga, a Krok 3 można interpretować w ten sposób, że jest to zgoda na kontynuację pracy na programie AA.

Jestem mu wdzięczny, za to że nie próbował wepchnąć mi Boga na siłę. Wiedział, że jestem agnostykiem i możliwe, że nie chciał mnie przestraszyć ciężką indoktrynacją. Jego pokora wobec mojego agnostycyzmu była imponująca. To prawdopodobnie uchroniło mnie przed kolejnymi nawrotami. Uważał, że zdrowienie z alkoholizmu polega na rozwiązaniu problemów (działanie), a nie na życiu w problemie (myślenie). Jego zdaniem nieuczciwe, alkoholowe myślenie mogło skutkować jedynie obwinianiem, urazą, arogancją i użalaniem się nad sobą. Wierzył, że wady charakteru prowadzą do nieszczęśliwego życia.

Podsumowując, po trzynastu latach ślizgania się, byłem teraz uzbrojony w „dar desperacji”. Biorąc pod uwagę fakt, że moje *„stare przekonania”*⁵¹ nie pomogły mi utrzymać trzeźwości, byłem gotowy na coś innego. To była próba ognia. Nazywam ten okres w moim życiu „obozem AA”, bo był jak obóz wojskowy, który jednak pokazał mi jak radzić sobie z trzeźwym życiem. Dostałem tam to, czego potrzebowałem, by wyrwać się z karuzeli nawrotów, mimo to z pewnością nie wysłałbym do tej grupy niestabilnego psychicznie nowicjusza.

*Jeśli ty lub ktoś, kogo znasz, obawia się zaangażowania w fundamentalistyczną grupę odłamową, poniższe linki mogą okazać się pomocne.*⁵²

⁵¹ WK „Jak to działa” s, 58 Wydanie 4

⁵² <https://aacultwatcharticles.blogspot.com/2012/05/cult-where-to-find-us.html>
<https://aacultwatch.blogspot.com/p/cult-where-to-find-gb.html>
<https://aacultwatch.blogspot.com/p/cult-where-to-find.html>
<http://aacultwatch.blogspot.com/>

A to oficjalna broszura AA:

„Pytania i odpowiedzi dotyczące sponsorowania”⁵³

⁵³ <https://sklep.aa.org.pl/sponsorowanie-pytania-i-odpowiedzi-p-42.html>

Rozdział siódmy

Lord Donald Soper

Na początku mojej drogi w AA chodziłem na mityngi odbywające się w porze lunchu w centrum Londynu. Grupa działała w kościele metodystów przy Hinde Street, nieopodal Oxford Street. Przez długi czas po wytrzeźwieniu nie miałem pracy, dobrze więc było nadać dniom jakąś strukturę.

*Hinde Street Methodist Church*⁵⁴ ma fascynującą historię, która może zainteresować członków AA. Stał się również przystanią dla *Misji Metodystycznej Zachodniego Londynu*⁵⁵, zaangażowanej w programy pracy społecznej dla ludzi dotkniętych bezdomnością, alkoholizmem i innymi uzależnieniami.

Od ponad 100 lat Misja Zachodniego Londynu Kościoła Metodystycznego jest liderem w opiece nad najbardziej potrzebującymi mieszkańcami tego miasta. Obecnie koncentruje się na bezdomnych, mających problemy z narkotykami i alkoholem, przestępcach naruszających prawo i doradztwie. Misja prowadzi ośrodki dzienne i specjalistyczne jednostki

⁵⁴ https://en.wikipedia.org/wiki/Hinde_Street_Methodist_Church

⁵⁵ https://en.wikipedia.org/wiki/West_London_Methodist_Mission

mieszkalne. Działalność opiera na dobrowolnych datkach, a więcej informacji na jej temat można znaleźć w Internecie.

Pewien mężczyzna stał się prominentnym członkiem służby metodystycznej w centrum Londynu. Był zaangażowany w pomoc alkoholikom i innym uzależnionym, z których wielu było osobami bezdomnymi.

Donald Oliver Soper, baron Soper (31.01.1903 - 22.12.1998) był brytyjskim pastorem metodystycznym, socjalistą i pacyfistą. W latach 1953-54 pełnił funkcję przewodniczącego Konferencji Metodystów. W maju 1965 r. został członkiem Izby Lordów i stał się znany jako *Lord Donald Soper*.⁵⁶

Wspominam o nim, ponieważ to on był pierwszą osobą, która uświadomiła mi pojęcie fundamentalizmu. Pewnego dnia, po zakończeniu mityngu udałem się do kościoła, aby spędzić chwilę w ciszy. Tuż przed wyjściem zauważyłem stojak na literaturę. Znalazłem tam różnego rodzaju broszury i książki, jedną z nich, autorstwa Lorda Sopera, wziąłem do ręki aby przeczytać ją w drodze do domu. Siedząc w metrze chłonałem jego poglądy na temat religii, socjalizmu i społeczeństwa.

⁵⁶ https://en.wikipedia.org/wiki/Donald_Soper

Miało to miejsce jakieś trzydzieści lat temu, więc nie pamiętam zbyt wiele, jednak jedno zdanie zapadło mi w pamięć. Wtedy nie rozumiałem, co ono znaczy. Brzmiało to tak:

"Każdy fundamentalizm rodzi się ze strachu".

Zastanawiam się, czego boją się ludzie o poglądach fundamentalistycznych? Jeśli są pewni swojej wiary w Boga, dlaczego muszą agresywnie narzucać swoje przekonania innym? Atakują nowoprzybyłych i próbują nawrócić ich na swój sposób myślenia, zamiast pozwolić im znaleźć swoją drogę.

Oto, ponownie, definicja fundamentalizmu i jego bliskiego krewnego, fanatyzmu, autorstwa mojego sponsora:

"FANATYK/FUNDAMENTALISTA to osoba, która żarliwie i bezkrytycznie wyznaje jakąś ideę lub religię i skrajnie lekceważy wyznawców innych poglądów. Nie jest on w stanie tolerować alternatywnych systemów wierzeń. Fundamentalista stara się narzucić swoje przekonania innym i próbuje zmusić ich do przyjęcia swego subiektywnego światopoglądu".

Zawsze zniechęcały mnie osoby rzekomo podążające duchową ścieżką, które próbowały mi "narzucić przekonania". Próby zmuszenia mnie do "przyjęcia ich subiektywnego światopoglądu" były z góry skazane na porażkę.

W trakcie mojej podróży do trzeźwości, w trudnych dla mnie momentach życia, korzystałem z różnych ofert terapii.

Gdy traciłem poczucie kierunku i czułem się naprawdę beznadziejnie, szukałem rozwiązań również w grupach wysoce zdyscyplinowanych o cechach fundamentalistycznych. Nie polecam ich jednak wrażliwym nowicjuszm. Uważam, że ryzyko wyrządzenia krzywdy psychicznej poprzez kontrolę i manipulację jest tam zbyt wysokie.

Uściślijmy; radykalna zmiana zachowania niekoniecznie prowadzi do głębokiego duchowego przebudzenia. W moim przypadku był to jedynie pierwszy krok na ścieżce, która doprowadziła do *"całkowitej zmiany psychiki"*⁵⁷, o której dr Silkworth wspomina w "Opinii lekarza". Bill W. mówi również, aby skutecznie wyleczyć kogoś z alkoholizmu powinniśmy względem niego kierować się miłością i tolerancją.⁵⁸

Prawda jest taka, że nigdy nie znalazłem miłości i tolerancji w fundamentalistycznych grupach odłamowych. Ten styl zdrowienia wskazuje na coś dokładnie przeciwnego. Chodzi o kontrolę napędzaną strachem. W fundamentalizmie nie ma miłości, jak zauważył Lord Soper siłą napędową tego typu ekstremizmów jest strach.

Niedawno odnowiłem kontakt z moim dawnym sponsorem. Obaj należeliśmy do grupy "Wizja dla Ciebie", ale w różnym czasie. Wspominając nasze doświadczenia, zapytałem go, co sądzi o tym hardkorowym podejściu do zdrowienia.

⁵⁷ WK „Opinia lekarza” s, XXXVII Wydanie 4

⁵⁸ "Miłość i tolerancja dla innych – oto nasz kodeks postępowania." WK „Do czynu” s, 85 Wydanie 4

Moje pytanie: - Jeśli fundamentaliści Wielkiej Księgi są szczęśliwi i bezpieczni w swojej relacji z Bogiem, to dlaczego stają się tak ofensywni i wrogo nastawieni w konfrontacji z ateistami, agnostykami i wolnomyślicielami w AA?

Odpowiedź: - Ponieważ nie są pewni siebie. Ich szczęście jest powierzchowne, płytkie i nietrwałe. Jest to szczęście bycia otoczonym przez bańkę informacyjną, w której wszyscy dostosowują się i powtarzają te same mantry. Jest to szczęście wynikające ze strefy komfortu i fałszywej zależności od grup, sztywnych formuł i osobowości. Najmniejsze odchylenie lub usunięcie któregokolwiek z tych elementów i cały domek z kart wali się wokół nich.

Żyją w strachu i widać to w ich zachowaniu, mowie ciała i nastawieniu do każdego innego podejścia do powrotu do zdrowia. Doświadczyłem tego na własnej skórze i na szczęście udało mi się przez to przejść, zdobywając głębsze zrozumienie ludzkich zachowań.

Ponadto, wszyscy fundamentaliści, których spotkałem, nie podążają za WK dokładnie tak, jak tam napisano. Kierują się wersją, która została "zinterpretowana" i zniekształcona przez sponsora lub innego guru. Sponsorzy działają bez nadzoru, weryfikacji i odpowiedzialności przed kimkolwiek, więc postępują według własnego uznania. Jest to niebezpieczne, zwłaszcza dla nowych członków AA.

Podpisano "P"

Mam nadzieję, że ta książka zwiększy świadomość nowicjuszy poszukujących grupy AA, która wesprze ich w powrocie do zdrowia.

Podsumowując, należy pamiętać, że alkoholicy, którzy spotykają się w duchu zdrowienia, mogą nazywać się grupą AA.

"Jesteś członkiem AA, jeśli tak mówisz".

Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji - *"Tradycja trzecia"*, str. 139 (pierwszy akapit)

Radykalne grupy odłamowe mają takie samo prawo do istnienia jak wszystkie inne. Jednak, świadomy szkód, jakie mogą wyrządzić, czuję się w obowiązku opowiedzieć o tym, by dać czytelnikowi możliwość dokonania świadomego wyboru.

Z miłością

Andy F.

<https://aaforagnostics.com/>